

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/9054,Przemowienie-dr-Piotra-Cywińskiego-dyrektora-Panstwowego-Muzeum-Auschwitz-Birken.html>
03.04.2026, 21:26

Przemówienie dr. Piotra Cywińskiego, dyrektora Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau - Oświęcim, 27 stycznia 2014

W trakcie obchodów 69. rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz poruszające przemówienie wygłosił dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau dr Piotr M. A. Cywiński. Poniżej zamieszczamy jego tekst.

Spojrzenia

Nie sposób patrzeć spokojnie na twarze z Albumu Auschwitz.
Dzieci, nastolatki, rodzice, babcie, dziadkowie, całe rodziny.
Człowiek.

Twarze nieme, a jakże wymowne.
W oczach nie widać strachu,
może bardziej niepewność,
a przede wszystkim ogromny żal.

I jak tu nie poczuć, że patrząc w obiektyw esesmana,
owym niewysłowionym żalem docierają aż do nas.
Nasze spojrzenia się spotykają,
ponad czasem i ponad śmiercią.
Ich żal i nasz spokój nie są już dziś do pogodzenia.

Ileż podobnych spojrzeń noszą w swojej pamięci
przybyli tu dziś Ocalali, byli więźniowie Auschwitz,
największego niemieckiego nazistowskiego piekła na ziemi...
Dziękuję Wam za Waszą obecność.

Patrzymy w przeszłość i słyszymy wasze słowa.
Spoglądamy w przyszłość i odczuwamy lęk przed Wielką Ciszą.
Czyżbyśmy lękali się sami siebie?
Przyszłość nie jest jutro czy pojutrze.
Ona jest już dzisiaj – w naszych rękach.

Dlatego, jeśli dziś istnieje jakikolwiek niezbędny
rite de passage w życiu człowieka,
to jest nim przejście przez pozostałości Auschwitz.
Każdy człowiek powinien przeżyć swoje własne zrozumienie.
Więcej: powinien poczuć ciężar swojej

własnej dzisiejszej odpowiedzialności.

Prowadzeni dotychczas – jakby za rękę – przez głosy Ocalałych
zbliżamy się nieuchronnie do wieku naszej własnej dojrzałości.
Dziś świat musi stać się samodzielny w swojej pamięci.

Właśnie patrząc w nieme spojrzenia sprzed siedemdziesięciu laty,
zdajemy sobie w pełni sprawę, że Wielka Cisza nie nastąpi.
Jest nas za wielu i wiemy za dużo.

Nadchodzą wielkie okrągłe, siedemdziesiąte rocznice.

Wiosną ruszyły największe w historii Trzeciej Rzeszy
transporty – węgierskich Żydów.

W niespełna trzy miesiące ponad 400 000 osób.

Wśród nich w maju przybył dziewięcioletni Zeilig Jacob,
którego spojrzenie uchwycone na rampie
stanowi dziś znak rozpoznawalny Miejsca Pamięci.

Latem SS zlikwidowała Zigeunerfamilienlager,
67.000 Żydów zwieziono do Auschwitz
z likwidowanego getta Lititzmannstadt.

Warszawa wówczas płonęła i tu na tę samą rampę
przybyły całymi rodzinami cztery duże transporty z Powstania Warszawskiego.
Jesienią miał miejsce zbrojny bunt Sonderkommando.

Te wydarzenia z roku 1944 wyznaczają nam
kalendarz przygotowań do wielkiej rocznicy.

W przyszłym roku tegoż mroźnego styczniowego dnia
obchodzić będziemy siedemdziesiątą rocznicę wyzwolenia.

Wówczas powiemy Ostatnim,

że ich słowa trwale wpisały się w naszą świadomość.

Że ich ból, podobnie jak żal wpisany w twarze ofiar,

stały się immanentną częścią fundamentów naszej cywilizacji.

Zapewnimy ich również, że relikty ich piekła

– świadectwo Człowieka – są bezpieczniejsze
niż kiedykolwiek wcześniej,

dzięki wsparciu tych rządów i tych ludzi,
dla których przyszłość nie jest obojętna.

Człowiek człowiekowi los ten zgotował.

Tak, to prawda.

A zatem jedynie człowiek może człowieka
przed takim losem uchronić.

To jest ostateczna lekcja Auschwitz.

To jest imperatyw naszych czasów.

To jest ostoja naszego człowieczeństwa.